Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

# GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 178. — Rok III. Kraków, piątek 2 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

## W dziejowej chwili

Kraków, 1 lipca.

(B) Po trzytygodniowej przerwie zebrał się znowu na narady sejm ustawodawczy.

Szmat czasu, w którym oficyalne prace sejmowe spoczywały, wypełniły walki o władzę, walki o utworzenie gabinetu. Nie udał się ani gabinet jawnie prawicowy, ani centrowo-lewicowy, jak wogóle żaden, mający reprezentować światopogląd sejmowej większości. Nie udał się, bo większości prawdziwej w naszym chorym sejmie niema, bo zbyt mało wśród naszych suwerenów poczucia odpowiedzialności i doświadczenia politycznego.

Do władzy doszedł rząd prowizoryczny, pod przewodnictwem pana Władysława Grabskiego. Ma to być — wedle jego zapewnień — rząd fachowy, powołany dla prowadzenia prac, nie cierpiących zwłoki i dla załatwienia konieczności państwowych.

Należy stwierdzić z ubolewaniem, że rząd pana Grabskiego ma nieco jednostronny skład polityczny i że wskutek tego, jako też wskutek pewnego zaangażowania się premiera w walkach partyjnych, centrum i lewica sejmu nie uznają go za rząd istotnie tylko fachowy i odnoszą się doń z żywą niechęcią.

I jeszcze jedno.

Niedawne walki o władzę pozostawiły wśród wszystkich grup politycznych uczucie rozdrażnienia i wywołały stan ogólnego podniecenia. Pogróżki pewnej części prasy, wzywającej do sabotażu pożyczki państwowej, w razie sformowania gabinetu centrowo-lewicowego, namowy do czynnego oporu przeciw rządowi grup włościańskich i robotniczych nie pozostały bez skutku. Najlepszym tego dowodem jest list Witosa do chłopów polskich, list, w którym przywódca piastowców, korzystając z błędów narodowo-demokratycznej polityki, uderza w najczulszą chłopa strunę — w jego dumę stanową i poczucie godności obywatelskiej.

Nie wchodzimy w tej chwili w meritum rzeczy. Nie mówimy o tem, czy rząd centrowo-lewicowy byłby dla Polski zbawienny. Stanowisko w tej sprawie zajęliśmy zresztą w czasie kryzysu ministeryalnego. Konstatujemy tylko fakt, że osad wzajemnych, a tak namiętnych walk pozostał w duszy wszystkich i że w normalnych warunkach byłoby poniekąd naturalne, gdyby w chwili otwarcia sejmu ujawniły się sprzeczności, starły polityczne programy i osobiste niechęci. W normalnych warunkach nie byłoby też dziwnem, gdyby wraz z dzwonkiem marszałkowskim, otwierającym posiedzenie sejmowe, rozpoczął się turnieju gabinetowego ciąg dalszy.

A jednak nie wolno, aby się to stało.

Chwila bowiem, w której reprezentanci narodu zeszli się znowu w sali przy ulicy Wiejskiej, jest chwilą bardzo poważną.

Powiedzmy to sobie jasno i otwarcie: **przeżywamy okres krytyczny.**

Po szeregach świetnych tryumfów żołnierz nasz na kresach wschodnich walczy z przemocą liczebną bolszewickiego żołdactwa. Brusiłow i Trocki grają na ostatnią kartę; zgromadzili czerń mużyków rosyjskich z olbrzymich obszarów dawnego imperyum carskiego, pchają na nasze pozycye pułk za pułkiem, brygadę za brygadą, dywizyę za dywizyą.

Równocześnie rozszalała agitacya bolszewicka także poza frontem i w krajach Zachodu.

Przełamać pierwsze pozycye wojskowe, zdemoralizować żołnierza polskiego, zdemoralizować społeczeństwo polskie, wywołać panikę na tyłach, uzbroić przeciwko nam opinię europejską, — oto najgłówniejsze punkty polityczno-strategicznego planu, który za wszelką cenę wykonać chcą władcy czerwonego Kremla.

Jesteśmy głęboko przekonani, że rachuby bolszewickie zawiodą, że po chwilowych lokalnych niepowodzeniach zwarty mur polskich piersi żołnierskich położy tamę zakusom eks-carskich generałów. Wierzymy też, że zdrowy rozum i patryotyzm naszego narodu stanowi złą podstawę dla machiawelskich podszeptów bolszewickich agitatorów i defetystów, skądkolwiek oni pochodzą.

Jeden atoli warunek konieczny jest do uzyskania zwycięstwa: musimy wytężyć wszystkie siły, zróść się w jeden granitowy blok, zapomnieć o wszystkiem, co nas dzieli, a pamiętać tylko o tem, co nas łączy, o dobru wspólnie ukochanej wolności i niepodległości.

Jeżeli na szalę wypadków rzucimy skoordynowaną narodową wolę, wyjdziemy z walki tej zwycięsko, jeżeli rozdrobnimy i rozproszymy energię na spory wewnętrzne, wówczas może nastąpić klęska, za którą przyszłe pokolenia przeklną naszą pamięć, za którą kraj może zapłacić wiekiem nowej, straszniejszej niewoli.

Okręt nasz płynie wśród burz. Ze wszystkich stron uderzają o jego pokład spiętrzone fale. W takiej chwili cała załoga okrętu musi jak jeden mąż karnie i bez wahania stanąć do pracy: na kłótnie, na spory, na rezonowanie niema czasu.

Sejm ustawodawczy winien dać krajowi przykład. Niechaj nie rozlegną się tam tyrady wzajemnych skarg i wyrzutów, niechaj się nie zacznie tam nowy wyścig o teki, ale niechaj z sali sejmowej padnie Słowo-Czyn. Niechaj ro-

## Ataki bolszewickie nad Berezyną odparte.

**Warszawa.** (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 czerwca 1920 r.:

**Między Dźwiną a Berezyną ożywiona działalność wywiadowcza. Między Borysowem a Bobrujskiem bolszewicy usiłowali przeprawić się przez Berezynę, zostali jednakże z wielkiemi stratami odparci. Podczas nakazanego odwrotu na Polesiu oddziały nasze na tym odcinku stoczyły krwawe walki z nieprzyjacielem celem osłonięcia planowej ewakuacyi Mozyrza i Kalenkowicz. W akcyi tej nietylko że cel bezpośredni został osiągnięty, ale w lokalnych kontratakach piechota nasza rozbiła atakujące kolumny bolszewickie, wzięła kilkanaście karabinów maszynowych i jeńców, wobec czego dalszy odwrót odbywa się bez nacisku. Na południowym odcinku grupy polskiej oddziały ochotnicze pod wodzą generała Bałachowicza dokonały śmiałego wypadu w kierunku Sławeczna, gdzie zniszczyły i rozproszyły tabory rosyjskie, zdobywając dwa karabiny maszynowe i biorąc kilkudziesięciu jeńców. Na południe od Oleska w rejonie Kaszyczyzny i Zubkowic zostały rozproszone silne oddziały nieprzyjacielskie. Po zaciętej walce, jaką oddziały nasze stoczyły wczoraj z kawaleryą nieprzyjacielską w rejonie Korca, nieprzyjaciel na tym odcinku zachowuje się pasywnie, przegrupowując się do dalszej akcyi. Na wschód od Szepetówki nieprzyjaciel obsadził Połonne, którą to miejscowość wojska nasze już przedtem na rozkaz bez walki opuściły. Na Podolu na linii Szepietówka—Ostropol — Latyczów Bar — Mohylów utarczki patroli wywiadowczych.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu gen.
**Kuliński**, generał porucznik.

## Gen. Haller wezwany do Warszawy.

**Warszawa.** (Tel. M.) Dowiadujemy się, że gen. Haller został wezwany telegraficznie z Zakopanego do Warszawy. W związku z tem wezwaniem ma pozostawać zamiar powierzenia gen. Hallerowi odpowiedzialnego stanowiska na froncie wschodnim.

## Ks. Sapieha przyjeżdża.

**Warszawa.** (Tel. M.) Jutro oczekiwany jest przyjazd ks. Sapiehy z Londynu. Według informacyi z Paryża, ks. Sapieha przybył tam dn. 29 czerwca i tegoż samego dnia wyjechał do Warszawy.

## Czesi domagają się czwartego rozbioru Polski.

*(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“).*

**Praga, 1 lipca.**

Dzienniki czeskie tutejsze dają folgę swej radości z chwilowych naszych niepowodzeń na froncie — i zarazem swym nadziejom z powodzeniem bolszewików związanym. Przynosząc np. wiadomość z Berlina, podaną przez „Vorwaerts“, że Polacy ewakuowali już 25 czerwca Mińsk i Kamieniec Podolski (?!), praski „Veczer podaje do tego informacyę, otrzymaną od Ukraińców, przybyłych na zlot Sokołów w Pradze, że Polacy w panice ustąpili za rzekę Zbrucz (?), że armia jest w rozprzężeniu, że przygotowują się do opuszczenia całej wschodniej Galicyi (sic) i że władze krajowe ze Lwowa już się gotują do odjazdu do Bielska (!).

Ten ostatni punkt, obok uciechy, wywołuje także oburzenie czeskiego organu, który uważa, że Polacy, przenosząc się do Bielska, który wszak leży „na czeskim Śląsku“ — „traktują Śląsk jeszcze przed plebiscytem, jako swoje terytoryum“.

Ale na tem się nie kończą zuchwałe nadzieje czeskie, uskrzydlone chwilowym bolszewickim sukcesem. Artykuł swój na ten temat wieńczy „Veczer“ takim emfatycznym zwrotem:

„Możliwe jest, że ku końcowi zlotu sokolskiego otrzymamy jako końcową apoteozę „pokój londyński“ — karę losu na Polaków za nieludzkość, z jaką się na nas rzucają. Niezachowywali się ani jako Słowianie ani jako ludzie i wobec nas i wobec Rosyan. A kto wie, czy kara nie będzie przykładna: chcieli dzielić Rosyę i naszą republikę, a nie wiadomo, czy nie stoimy przed czwartym rozbiorem Polski“.

## Rząd rosyjski nie zgadza się na żądania Anglii.

**Gdańsk.** (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą z Londynu, że rząd rosyjski zawiadomił Krassina, że nie zgadza się na żądania Anglii, oraz oświadczył, że firmy angielskie w Rosyi, które poniosły szkody podczas rewolucyi, nie otrzymają żadnego odszkodowania. Tak samo nie mogą być zwrócone skonfiskowane w Rosyi majątki angielskie. Gdyby rząd angielski obstawał przy tych warunkach, Krassin ma zerwać rokowania i natychmiast do Rosyi powrócić.

zebrzmi ślubowanie, że w walce o wolność niema socyalistów czy ludowców, prawicy czy lewicy, lecz tylko jeden naród, jeden zbrojny huf, idący ku ziszczeniu się wspólnego celu.

W czasie wojny, w podobnych sytuacyach, **tworzyły się za gran. gabinety obr. nar., w których** zasiadali reprezentanci wszystkich grup. Niewątpliwie byłoby to i u nas najlepsze. Rozumiemy jednak trudności, które wyłaniają się przy realizacyi tej koncepcyi. Dlatego też należy teraz dążyć przynajmniej do jednego: jakikolwiek jest ten gabinet, jakiekolwiek przeciw niemu skierowują się zarzuty z tej czy z tamtej strony, musimy wszyscy stanąć za nim zwartym murem, uświadamiając sobie, że nie popiera się tu rządu pana Grabskiego, ale rząd Rzeczypospolitej.

Sejm i rząd niech pracują usilnie, pospiesznie i w pełnej harmonii. Walkę o programy polityczne, walkę o władzę pozostawmy na lepsze czasy, które przy zbiorowym wysiłku niedługo już nadejdą.

Możliwe, że społeczeństwo nasze będzie powołane jeszcze do spełnienia ciężkich obowiązków, że niejedną jeszcze daninę krwi będzie musiało złożyć na ołtarzu narodowego jutra. Uczyni ono to bez szemrania, chce jednak mieć pewność, że jego sternicy, którzy go do tych obowiązków powołają, wiedzą, dokąd dążą i że dążą zgodnie do celu.

Stanęliśmy wobec ciężkiego egzaminu, jest koniecznością, aby on wypadł pomyślnie.

Polska musi żyć i musi zwyciężyć! Nie wolno nam staczać się po linii najmniejszego oporu. Znajdujemy się na rozstajnych drogach, wkroczmy na tę, która choć stroma i ciężka, prowadzi do tryumfu.

Hasło do pokoju Bożego na wewnątrz, a do walki śmiertelnej na zewnątrz musi dać sejm suwerenny.

# Reglamentacya naszego wywozu

Kraków, 1 lipca.

(Sp) Sprawa uregulowania ustawodawczego naszego eksportu zbliża się do urzeczywistnienia. Inicyatywę podjęło w tej mierze ministerstwo skarbu, które przedłożyło radzie ministrów projekt ustawy o tymczasowych warunkach wywozu towarów zagranicę. Projekt ten jako hołdujący zbytnio zasadom etatystycznym został przez sfery zainteresowane, w szczególności przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie rzeczowo poważnie skrytykowany; na szeregu konferencyj odbytych w tej sprawie, **doznał on licznych modyfikacyi i pojawił się obecnie w komisyi skarbowo budżetowej jako projekt kompromisowy, dążący z jednej strony do zapewnienia państwu tego nadzoru jaki sfery rządzące uważają w tej chwili za nieodzowny, z drugiej atoli strony regulujący sprawę wywozu naszych artykułów zagranicę w sposób o wiele liberalniejszy, aniżeli to czynił pierwotny projekt rządowy.**

Reglamentacya handlu zagranicznego wedle omawianego projektu zmierza do zapewnienia państwu kontroli nad wywozem, celem ochrony rodzimej produkcyi przed wykupieniem jej przez wysoko wartościowy kapitał zagraniczny, oraz celem podniesienia rodzimej produkcyi i jej zniszczonych warsztatów, następnie zdąża do przyspożenia państwu udziału w zysku eksportowym, oraz waluty zagranicznej, niezbędnej do pokrycia zakupów zagranicznych czynionych przez państwo. Do osiągnięcia tych celów zmierza atoli projekt w sposób o tyle liberalny, iż **jako organa powołane do regulowania handlu z zagranicą przewiduje pewne kategorye zrzeszeń fachowych z pośród kół interesantów i że dekretuje użycie uzyskanych z nadwyżek walut zagranicznych na zaspokojenie potrzeb przemysłów eksportujących, oraz obowiązanych do dostarczania towarów po ustalonych przez rząd cenach.**

Wedle omawianego projektu koncentrować się mają wszystkie agendy przywozu i wywozu w urzędzie przywozu i wywozu, który składać się będzie w połowie z delegatów poszczególnych ministerstw, w połowie zaś z reprezentantów organizacyi zawodowo gospodarczych, oraz delegatów Izby przywozu i wywozu o których będzie mowa poniżej.

Temu to urzędowi przywozu i wywozu podlegać będą izby przywozu i wywozu. Izby przywozu i wywozu reprezentować będą ów wspomniany na wstępie czynnik fachowy, rekrutujący się z pośród interesentów i stanowią najbardziej dodatni moment projektu reglamentacyi handlu zagranicznego. **Każda gałąź przemysłu eksportującego wytwarza w swem łonie osobną izbę przywozu i wywozu,** stwarza dla siebie regulamin, który przedkłada ministrowi przemysłu i handlu do zatwierdzenia. O ile jakaś gałąź przemysłu posiada już syndykat eksportowy, tzn. organizacyę mającą na celu eksport artykułów odnośnej gałęzi, to **funkcye izby przywozu i wywozu dla danej gałęzi spełniać będzie odnośny syndykat eksportowy.** — Dla tych natomiast gałęzi przemysłu, które ani nie posiadają syndykatu eksportowego, ani też nie są zdolne do wyłonienia z pośród siebie izby przywozu i wywozu funkcye tej ostatniej spełniać będą stworzone przez rząd dla odnośnej gałęzi przywozu i wywozu, których członkowie mianowani będą przez rząd z pośród sfer interesowanych. Oto zarysy organizacyi władz regulujących nasz handel zagraniczny. **Do zakresu działania ich przywozu i wywozu należeć będzie:**

a) **udzielenie pozwoleń przywozowych i wywozowych w ramach kontyngentów, które będą ustalane przez centralny urząd przywozu i wywozu;**

b) **oznaczanie cen minimalnych,** poniżej których nie wolno sprzedawać zagranicę i oznaczanie wysokości zysku eksportowego, tzn. różnicy pomiędzy ceną zewnętrzną, powiększoną o koszta przewozu zagranicę a ceną zagraniczną. Przy izbach wywozu i przywozu względnie komisyach czy też syndykatach urzędować będzie komisarz rządowy, posiadający wobec uchwał izb prawo veta z tem, że w razie założenia veta sprawa idzie do urzędu przywozu i wywozu jako drugiej instancyi, który obowiązany jest rzecz do pewnej ilości dni załatwić pod rygorem, iż uchwała izby staje się prawomocna.

Projekt stanowiący obecnie przedmiot obrad oddając reglamentacyę handlu zagranicznego w ręce urzędów, oraz izb przywozu i wywozu **zastrzega jednak pewne agendy rządowi, w szczególności ministrowi skarbu.** A mianowicie do ministerstwa skarbu należy oznaczanie waluty, w jakiej ma być cena za wywożone towary zapłacona, oraz oznaczanie wysokości tzw. potrącenia. Rząd ustala waluty za artykuły eksportowane na podstawie opinii urzędu przywozu i wywozu. Również na wniosek tego ostatniego oznacza rząd wysokość tego potrącenia, tzn. udziału jaki zastrzega sobie państwo w zysku eksportera. Niezależnie od potrącenia eksporter musi postawić państwu całą walutę zagraniczną do dyspozycyi, a otrzymuje jedynie jej ekwiwalent w markach polskich z wyjątkiem potrącenia, które pozostaje w rękach państwa.

**Uzyskane tą drogą waluty mają być użyte w pierwszym rzędzie na zaspokojenie potrzeb importowanych tego przemysłu, który im będzie dostarczał w dalszym rzędzie za zaspokojenie potrzeb importowych państwa,** w końcu zaś na korzyść tych gałęzi gospodarstwa, na które państwo nakłada obowiązek sprzedawania swych produktów po cenach normowanych przepisami państwowymi. Potrącenia zaś, a zatem kwoty, które państwo zastrzega sobie do wyłącznej dyspozycyi bez przyznawania za nie eksporterom ekwiwalentu w markach idą do funduszu specyalnego, przeznaczonego na obniżanie kursu walut, stawianych do dyspozycyi dla wymienionych wyżej uprzywilejowanych gałęzi. Projekt przewiduje dalej listę artykułów zakazanych do wywozu i przywozu, zupełnie wolnych, a wreszcie takich artykułów, do których wywozu i przywozu wymagane jest zezwolenie urzędu, względnie izb wywozu

# Konkursy i debiuty.

Czem się różni konkurs na sztuke od debiutu aktorskiego? W końcowym efekcie — niczem, do niczego bowiem nie prowadzi.

Pomijamy już dawne konkursy, które albo nie dawały żadnych wyników, albo zwycięzcami wychodziły z nich miernoty, których nazwisk z pewnością historya literatury nie notuje, a rzetelne talenta, które się potem dobiły praw obywatelstwa w teatrze bywały zupełnie ignorowane.

Jako jaskrawa illustracya niech posłużą dwa przykłady. Na jednym z konkursów wyszedł jako laureat głośny skądinąd (lecz b. cichy w literaturze) grafoman, osławiony Bogdan Roniker ze sztuką (nie pamiętam tytułu) graną wszystkiego dwa razy. Na innym konkursie „przepadł" z kretesem świetny autor ludowy Szutkiewicz ze swojem „Popychadłem", które bodaj czy nie osiągnęło rekordu co do ilości przedstawień.

Pewien żyjący autor dramatyczny oświadczył mi wręcz — że „człowiek szanujący się na konkursy nie pisze." Pamiętam również z dawniejszych czasów stworzone ad hoc przysłowie: „Jest to głupie jak sztuka nagrodzona na konkursie..."

Ale wróćmy do ostatnich naszych konkursów dramatycznych. Konkurs na komedye „Bagateli", gdzie sędziami byli wybitni literaci i krytycy — przyniósł w rezultacie tylko „wyróżnienia", nagrody nikt nie otrzymał.

Rozpisany rok temu przez „Teatr Nowości" konkurs na polską operetkę przebrzmiał zupełnie bez echa. Nie przysłano literalnie ani jednego libretta, ani jednej partytury!

Natomiast konkurs warszawski na jednoaktową sztuczkę ludową był b. obficie obesłany, ale rezultat jego stanął jakościowo w odwrotnym stosunku do ilościowego plonu. Jury — podobnie jak w krakowskiej „Bagateli" ograniczyło się do dwóch czy trzech „pochlebnych wzmianek" i poleceń grania na ludowych scenach amatorskich.

Czemu przypisać te objawy? Czy to jest świadoma abstynencya konkursowa wybitniejszych sił literackich? A jeżeli tak jest, co ją powoduje? Czy ściśle określona terminowość pracy, czy brak zaufania do jury, czy też niechęć prawdziwych talentów do tego rodzaju igrzysk z nagrodami?

Trudno na to odpowiedzieć? U każdego grają prawdopodobnie rolę indywidualne powody. Odbiera się jednak wrażenie, że do konkursów stają przeważnie młode siły, a wśród nich nie ma nic wybitnego, nie zasługującego więcej nad „wzmiankę" lub „polecenie do grania".

I z debiutami aktorskimi ma się rzecz podobnie, tu i tam zachodzi pewna, acz dosyć luźna analogia.

O wiele więcej słyszy się o debiutantkach niż debiutantach. W ostatnim — zresztą w debiuty dość ubogim sezonie — widzieliśmy na 4 scenach krakowskich sześć adeptek, a ani jednego adepta sztuki dramatycznej. Z tego Miejski teatr im. Słowackiego zaprezentował nam jeden względnie udatny debiut (pna Korwin w Kampfa „Ninie"), który atoli nie utorował dotyczącej drogi do engagement. W „Bagateli" widzieliśmy dwa debiuty: młoda, wiele obiecującą adeptkę pnę Modzelewską (w „Wuju Bernardzie"), przyjętą aplauzem publiczności i uznaniem krytyki, aczkolwiek zdaniem naszem talent ten w przyszłości rozwijać się będzie w kierunku charakterystycznym, pomimo że uzdolniona debiutantka obrała na razie pracę w zakresie ról naiwnych.

W ostatnich dniach debiutowała w tym samym teatrze w bardzo trudnej i odpowiedzialnej roli uczennica szkoły Gabryelskiego — pna Poleska („Twarz i maska"). Warunki zewnętrzne b. korzystne i głos predestynuuje ja bez kwestyi do ról poważnych, dramatycznych. O talencie (bez którego najlepsze warunki zewn. nic nie znaczą) — dziś jeszcze nic powiedzieć się nie da. Rola Sawiny jest zbyt trudna, debiutantka zdradzała zbyt wielkie zdenerwowanie i tremę, zbyt mało była na scenę przygotowaną, by widz mógł sobie wyrobić zdanie o jej talencie, jakim on jest i czy jest wogóle.

W Teatrze powszechnym zaprezentowała nam się w zimie jeszcze jako „Księżniczka czardasza" pna Nożyńska. Debiutantka posiada dźwięczny, miły głos, pewność siebie na scenie i wcale nietuzinkową urodę. Debiut — z niewiadomych nam zresztą przyczyn — nie doprowadził do zaangażowania pny Nożyńskiej w skład operetki.

W Teatrze Nowości, w operetce występuje sporadycznie ciągle jeszcze w charakterze debiutantki) pani Cotoli. Widzieliśmy ją w „Nietoperzu" Strauss i zobaczymy wkrótce w „Słodkiej dziewczynie". Zarówno aparycya, jak głos i wrodzony specyficzny wdzięk operetkowy — powinny wpłynąć na to, by p. Cotoli przestała być wieczną debiutantką „Nowości"...

Jak widzimy na ogół — żniwo debiutów krakowskich jest mniej niż średnie.

Czyby nie było właściwszem zerwać z tą przestarzałą tradycyą czy manią pierwszych popisów przed publicznością? Czy nie lepiej byłoby urządzać taki egzamin bez dopuszczania jawności — intra muros w zaufanem a kompetentnem gronie? Oszczędziłoby się debiutantkom niejednokrotnie rozczarowania i zawodu, publiczności b. często niesmaku. W razie pomyślnego wyniku debiutantka zostaje zeszeregowana w skład personalu i teraz dopiero zaczyna praktyczną szkołę sceniczną, awansując w miarę rozwoju zdolności na coraz większe i odpowiedzialniejsze role.

Ostatnią tą kwestyę polecamy światłej rozwadze wszystkich P. T. Dyrekcyi i Teatrów.

**K. Krumłowski.**

i przywozu. — Wreszcie ustala projekt pojęcie tzw. przymusowego eksportu, który może być nałożony na pewne gałęzie przemysłu, a mianowicie na takie, które dla swego istnienia wprowadzać muszą wielkie ilości surowca z zagranicy i wpływają w ten sposób ujemnie na bilans handlowy państwa. Odnosi się to w szczególności do przemysłu łódzkiego, rujnującego tak dalece stan naszej waluty, iż dalsze sprowadzanie surowców dla tego przemysłu możliwe jest jedynie pod warunkiem produkowania przez przemysł ten poważnej ilości przeznaczonych na eksport artykułów.

Oto zarysy projektu, na którego doniosłość wskazuje znaczenie eksportu w życiu gospodarczem państw współczesnych. Silnie rozwinięty eksport jest istotnym warunkiem bogactwa narodowego. On to wyciska na walucie krajowej swe niezmazalne piętno i decyduje o stanowisku gospodarczem odnośnego państwa w świecie. — Dotychczasowy chaos w reglamentacyi handlu zagranicznego w Polsce wpływał bardzo ujemnie na i tak nieliczny nasz eksport. **Omawiany projekt ustalając zasady reglamentacyi eksportu, oddając ją w znacznej mierze w ręce sfer interesowanych i zapewniając tem samem szybsze, bo pozbawione biurokratyzmu i fachowe traktowanie przedmiotu jest niewątpliwie postępem.** Usiłuje on uczynić ciężar jaki odczuwa nasz przemysł i handel wskutek reglamentacyi państwowej życia gospodarczego znośniejszym. Praktyka okaże czy i o ile poprawi on opłakane dziś stosunki w dziedzinie naszego handlu zagranicznego.

# Rzesza Niemiecka ma bezwzględnie realizować polskie banknoty okupacyjne.

**Berlin**, 30 czerwca.

Dzienniki berlińskie przyniosły wiadomość wielkiej doniosłości dla wielu obywateli polskich, posiadających banknoty okupacyjne.

Oto, w tych dniach, rozstrzygnięty został pierwszy proces przeciw Rzeszy niemieckiej, która została skazana na bezwzględną realizacyę polskich banknotów, poręczonych przez Zarząd Cywilny okupacyi na marki niemieckie. W motywach wyroku powiedziano: Odpowiedzialność Rzeszy już leży w tem, że obiecała banknoty realizować przy likwidacyi. Jeżeli wogóle była konkretna gwarancya, to przeszkodą do jej wypełnienia nie może być przegrana wojna i niemożność likwidacyi Kasy przez samych Niemców. Zobowiązanie wyraźne jest objawione w treści, wydrukowanej na banknotach. Rząd niemiecki poręczył przez swoich pełnomocników podług praw niemieckich, nie polskich (?), a w ten sposób wystawił zobowiązanie na okaziciela w myśl par. 793 cywilnego kodeksu. Okaziciel zatem banknotu ma prawo żądać zapłaty w markach niemieckich. Gwarancya obowiązuje nietylko w chwili likwidacyi i to bez ograniczenia, co do sumy i terminu. Jeżeli Polska Kasa Krajowa w Warszawie nie zapłaciła za markę polską marką niemiecką, to jednakże ma prawo posiadacz marki okupacyjnej żądać zapłaty w marce niemieckiej (rozumie się od państwa poręczającego).

Skarb niemiecki wniósł apelacyę do wyższej instancyi, i usiłuje przewrotną sofisteryą udowodnić, że zarząd cywilny niemiecki w Polsce nie miał prawa wydawać zobowiązań w imieniu państwa niemieckiego.

Kto wystąpił z powództwem przeciw Rzeszy niemieckiej — nie podają dzienniki berlińskie. Sądzimy jednak, iż obronę rzeczową prowadzić winien skarb polski i wygrać sprawę bezwzględnie, a przedewszystkiem wykazać perfidyę Niemców. Gdyby kurs marki polskiej był wysoki, płaciliby oni chętnie markami niemieckiemi. Wogóle zaś, już przy wydaniu banknotów, zabezpiecza je dyskontem... pruskich obligów skarbowych i należnościami w Pruskim Banku Państwowym (Seehandlung). Trzeba to umieć światu i sądom wykazać.

# Czytanka szkolna 105 marek!

## Inteligencyi polskiej grozi zagłada. — O interwencyę Ministeryum oświaty.

**Kraków**, 1 lipca.

(m—m) Zbliża się nowy rok szkolny, a z nim niezbędne kupowanie książek szkolnych, stanowiące już i dotychczas poważną pozycyę w budżecie rodzin ze sfer inteligencyi, zwłaszcza urzędniczej. Ogół rodziców, obarczonych dziatwą w wieku szkolnym, nie przypuszcza może nawet, że ukartowany został zamach, który zniweczyć musi ich dążenia, idące w tym kierunku, by dzieciom dać odpowiednie wykształcenie. Poprostu bowiem nie będą w możności dostarczenia potrzebnych książek. Oto prywatne wydawnictwa, firmy K. S. Jakubowski we Lwowie, ustanowiły cennik, który uniemożliwi przeważnej części rodziców posyłanie dzieci do szkoły. I tak: Germana, ćwiczenia niemieckie mają kosztować 86 marek, zoologia Nussbauma dla klas wyższych 108 marek, Reitera czytania na I kl. 79 marek, Reitera, czytania na II kl. 105 marek. Strońskiego, arytmetyka stop. niższy 79 marek, Krajewskiego czytania łacińskie dla III kl. 86 marek. Ceny innych książek utrzymane są na tym samym mniej więcej poziomie. Cyfry te mówią same za siebie, świadczą, że szkoła polska stanie się przywilejem paskarzy, że inteligencyi naszej grozi zagłada, że setki dzieci uzdolnionych ze sfer urzędniczych i robotniczych będą odepchnięte od bram świątyni wiedzy! Wykluczonem jest bowiem, aby człowiek zarabiający 4—5 tys. marek (a więc nawet stosunkowo nieźle sytuowany) mógł, jeśli posiada dwoje lub troje dzieci, wydać na książki dla nich 2000—3000 marek. — Będzie zatem albo zmuszony odebrać je ze szkoły, lub posyłać je bez książek, na czem — jak łatwo pojąć, — ucierpi nauczanie.

Zbrodnią przeciwko rozwojowi inteligencyi polskiej jest system obecnie panujący, który polega na tem, że pewne prywatne wydawnictwa, które mają monopol na wydawanie książek szkolnych, dyktują samowolnie ceny, podnosząc je horendalnie. Dlaczego ministeryum oświaty nie zajmie się tą ważną sprawą, dlaczego nie wdroży akcyi, którąby ukróciła tą mowolę spekulantów?- Przy wydawaniu książek tak niezbędnych dla społeczeństwa, jak podręczniki szkolne, zysk nie powinien, nie może wynosić więcej niż 2 do 4 proc.! Natychmiastowa interwencya czynników miarodajnych jest konieczną, jeżeli mamy zapobiedz grożącej inteligencyi polskiej katastrofie.

# Ceny domów spadają!

**Kraków**, 1 lipca.

Ogólna „fala zniżkowa" rozszerzać się już zaczyna obecnie na... et na najmniej, zdawałoby się, podatne ku temu objekty — bo nieruchomości. Ceny domów także „spadają". Mamy tu zresztą do czynienia nie tyle z faktycznym spadkiem cen czy też wartości budynków — ile z konsekwencyą innego ogólnego objawu — **obecnego braku pieniądza**, czyli tzw. ciasnoty gotówkowej. Gotówka, potrzebna do obrotów towarowych i w tej chwili zwłaszcza mocno zaangażowana w krachu walutowym na giełdzie — nie ma już możności, jak to jeszcze niedawno bywało, uciekania do lokaty w nieruchomościach, ziemi itp. schronieniach „pewnych" wprawdzie, ale nieprocentujących prawie i trudno opuszczalnych. Brak jej teraz wskutek tego na kupno domów, zwłaszcza zaś na kupno spekulacyjne; transakcye domami idą leniwie i wykazują tendencyę zniżkową. Faktem jest np. że pewien dom w Krakowie, który przed paru driami był w targu za 2 mil. 20 tysięcy marek, teraz sprzedany został za 1 i pół miliona zaledwie, a podobnych przykładów możnaby wyliczyć kilkanaście. (stm).

# Zaniedbanie krajowej kopalni węgla w Spytkowicach.

**Kraków**, 1 lipca.

Jak się dowiadujemy z bardzo poważnego źródła, **w kopalni węgla krajowego w Spytkowicach, gdzie, jak wiadomo, odkryto nowe bogate pokłady, zaniedbane są zupełnie roboty koło bicia nowego szybu. Już od dość dawna pu**blicznie mówiono, a nawet pisano o tem, że szyb ten jest prawie wybity, że niedługo zacznie się z niego wydobywać węgiel — tymczasem w rzeczywistości podobno odnośne roboty dopiero zaczęto i robót tych nie kontynuuje się z należytą energią. Byłoby to — wobec braków produkcyi węglowej u nas i wogóle węgla — zaniedbanie bardzo poważne. Oczekujemy też autentycznych wyjaśnień od miarodajnych czynników. (stm).

# „Zupełna zgodność zasad".

**Kraków**, 1 lipca.

(k.) Komunikat urzędowy z konferencyi w Hythe głosi „zupełną zgodność zasad" Anglii i Francyi na punkcie rozbrojenia Niemiec, traktatu z Turcyą i innych spraw pierwszej wagi. Wszelako opinia publiczna obu krajów aż nadto zdaje sobie sprawę z całej illuzoryczności tego szumnego gestu.

I tak n. p. „Figaro" pisze:

Komunikat z Hythe jest godzien podziwu. Nie wiadomo, kto odniósł tutaj zwycięstwo: zarówno Anglicy, jak Francuzi mogą sądzić, że przeważył ich własny interes. Obie strony są zadowolone; mimo wszystko jest to zapewne tylko jeden kawałek papieru więcej i nic ponadto; wszak już dotychczasowy traktat wersalski zawiera 14 wielkich stron artykułów, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Pewien filozof angielski powiedział, że na wymalowanem wieszadle można powiesić jedynie namalowany kapelusz; co zaś można zawiesić na ostatnim komunikacie, pozostaje tajemnicą.

Opinia angielska widzi, że traktatu z Turcyą nie da się wykonać. Co zatem począć? Czy złagodzić traktat? — byłoby to upadkiem Venizelosa i powrotem Konstantyna na tron grecki; czy może próbować traktat gwałtem wprowadzić w życie? — na to trzebaby posłać do Anatolii kilkutysięczną armię sprzymierzoną. Dotychczas tylko Venizelos ofiaruje wspaniałomyślnie pomoc w jednej dywizyi. A co potem?

Jeżeli Lloyd George zamierza wtrącić świat w nową wojnę, niechaj naprzód zaprowadzi w Anglii trzyletnią służbę wojskową.

„Pall Mall Gazette" sądzi, że Anglia ma większe kłopoty, niż kwestya rozbrajania Niemiec.

— To prawda — kończy autor artykułu, p. Roujon. — Lecz najbardziej przekonywujące komunikaty nie obronią Francyi przed niebezpieczeństwem niemieckiem. Dzieła tego dokonywa zwykle szabla francuska.

*MIGAWKI KRAKOWSKIE.*

# Pożegnanie kawiarni Sauera.

(m-m) Ostatni raz — westchnęli członkowie klubu „Pod palmą" w kawiarni Sauera — ostatni raz...

Kawiarnia Sauera, jeden z najcharakterystyczniejszych lokali Krakowa — przestała istnieć... Kółko artystyczno-literackie tam się zbierające musi ustąpić miejsca urzędnikom bankowym, stoliki i stare, wygniecione kanapy, obite czerwonym pluszem — solidnym, poważnym biurkom... Fakt, iż cały szereg lokali kawiarnianych zarówno w Warszawie jak w Krakowie — przemienia się w biura instytucyi przemysłowych i bankowych świadczy o uprzemysłowieniu kraju jest więc objawem pocieszającym, a jednak sentyment, ten głupi, bezrozumny sentyment szepcze: szkoda... Szkoda tej cichej kawiarenki z jej barokowemi sklepieniami i staromodnym „damskim pokojem", która tworzyła rodzaj kasyna dla wielu ludzi o znanych nazwiskach w literaturze, sztuce i dziennikarstwie... Bywali tam stale Lucyan Rydel, Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie, Ludwik Stasiak, Wodzinowski, Benedyktowicz, Antoni Piotrowski, Ferdynand Hoesick, Jan Pietrzycki, Józef Flach, Jan Grzegorzewski, Władysław Prokesz, red. Czesław Zawadzki i wielu, wielu innych... Dla stałych bywalców zarezerwowany był stół „Pod palmą". — Ten stół to świadek wielu zajadłych dyskusyi, z których niejedna myśl twórcza się zrodziła. Młodzi dziennikarze, początkujący literaci i artyści uważali dopuszczenie na tzw. „żartobliwe — „Parnas" za suł generis pasowanie na rycerza... Nie odznaczała się kawiarnia Sauera komfortem, nie olśniewała blichtrem i pozłotą, — przyprószona była, a wyblkła, staroświecka, — ale miała swój specyficzny urok, podobny temu, jaki bije od starych sprzętów szarpniętych mocno zębem czasu, ale **pachnących lawendą** i różami...

I dlatego choć cieszyć się należy, że rozszerza się nasza sieć bankowa, że industria triumphans toruje sobie przebojem drogę, powiadamy z westchnieniem: szkoda...

# ! Zamknięcie kinoteatrów krakowskich !

Wobec nałożenia przez Magistrat na bilety wstępu do kinoteatrów 55% podatku brutto i równoczesnego nałożenia wyjątkowej opłaty **za prąd 15 mk. za kilowat** — podpisane wszystkie kina krakowskie nie chcąc ciężaru tych opłat przerzucać na Publiczność (przez olbrzymie podniesienie cen wstępu) — zmuszone są na razie **wstrzymać przedstawienia z dniem 1 lipca b. r.**

Zarządy kin oczekują, że Magistrat zechce tą sprawę jeszcze raz przedyskutować i znajdzie wyjście możliwe do przyjęcia przez zarządy kin, a równocześnie nie będące obciążeniem Publiczności.

**Sztuka Wanda Uciecha Lubicz Promień Zachęta Opieka.**

# Chwila bieżąca.

## Kalendarzyk:

Św. Juliusza

Wschód słońca: 3·18

Zachód słońca: 7·52.

Długość dnia: 16·45.

Czwartek 1 Lipca

**TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO**

Czwartek: „Trubadur".
Piątek: „Halka".
Sobota: Baron cygański.
Niedziela popoł.: Trubadur.
wiecz.: Księżniczka Trebizondy.

**TEATR „BAGATELA"**

Czwartek: Wieczór baletowy.
Piątek: Wieczór baletowy.
Sobota: Wieczór baletowy.

**TEATR POWSZECHNY**

Czwartek: Tajemniczy Dżems.
Piątek: Stara komedyantka.
Sobota: Bęben.

**OPERETKA W NOWOŚCIACH**

Czwartek: Generał huzarów.
Piątek: Słodka dziewczyna.
Sobota: Słodka dziewczyna.

— o —

## Braki wagonowe a dyrekcya kolejowa krakowska.

Artykuł nasz o trudnościach wagonowych, na jakie napotyka nasz przemysł i handel w dyrekcyi krakowskiej — oparty zresztą na informacyach ze źródła kompetentnego — wywołał żywe echo w kołach handlowych i przemysłowych, cierpiących bardzo wskutek spowodowanej temi trudnościami prawie niemożliwości transportu. Z tych sfer zwracają nam też uwagę, że w żadnej z sąsiednich dyrekcyj kolejowych — czy to warszawskiej lub radomskiej, czy lwowskiej — niema tylu i tak różnorodnych utrudnień ze strony dyrekcyi, jak właśnie w dyrekcyi krakowskiej. Nie wątpimy też, że dyrekcya krakowska przedsięweźmie kroki do ich usunięcia.

—o—

## Rząd sowietów pertraktuje ze Szwajcaryą.

(k). Według doniesienia prasy szwajcarskiej rząd sowietów oświadczył rządowi Szwajcaryi, iż gotów jest płacić złotem za wszystkie towary szwajcarskie aż do czasu, kiedy Rosya zacznie wywozić mąkę i inne artykuły wymienne.

W tym celu złożą wkrótce bolszewicy zapas złota w jednym z banków szwajcarskich.

Czy jednak Szwajcarya zgodziła się na propozycyę sowietów, nic o tem dotąd niewiadomo.

—o—

## Międzynarodowy „clearing house" dla handlu z Rosyą.

(l) „Exchange Telegraph" donosi z Londynu, iż układy, toczące się przez szereg miesięcy w Kopenhadze i w Londynie w celu stworzenia międzynarodowego „clearing house", przeznaczonego do ułatwienia handlu z Rosyą, doprowadziły obecnie do skutku. W Kopenhadze założono centralny bank handlowy z kapitałem 112.000 funtów szterlingów, pod mianem międzynarodowej Izby kompesacyjnej. Akcyonaryuszami są w większości Anglicy i Duńczycy. Dyrektor instytucyi informował korespondenta „Politiken", iż przedstawiciele kooperatyw rosyjskich w Rewalu złożyli w banku pierwszy depozyt w złocie, przeznaczony na fundusz gwarancyjny dla obcych przemysłowców. Jednym z dyrektorów banku ma być A. Abrahamson, prezes angielskiego Czerwonego Krzyża w Kopenhadze.

—o—

# Zapasy drzewa budulcowego i opałowego dla ludności.

### W Nisku będzie 100.000 metrów kubicznych drzewa.

Kraków, 1 lipca.

Jak się dowiadujemy, państwowy zarząd dóbr w Nisku **eksploatuje dla celów odbudowy kraju oraz zaopatrzenia ludności w opał domowy, 14.000 morgów drzewostanu**, zniszczonego przez wypadki wojenne i zakupionego przez państwo **w ilości 500.000 metrów kubicznych.**

Na składach państwowego zarządu dóbr w Nisku i na przystanku w Plancie znajduje się już **około 20.000 metrów kub. drzewa opałowego,** jako też znaczna ilość drzewa materyałowego.

**W ciągu lata zapas ten wzrośnie do 100.000 metrów kub.**

Inspektorat węglowy zawiadomił o tem starostwa, celem zajęcia się dostawą drzewa opałowego dla ludności, aby tą drogą zapobiedz brakowi węgla na najbliższą zimę. Nie wątpimy też, że gmina m. Krakowa skorzysta z tej sposobności, aby zaopatrzyć się w znaczne zapasy drzewa opałowego i niem na zimę zabezpieczyć ludność przed zupełnym brakiem opału.

## Dalszy spadek cen we Francyi.

(l.) Paryskie dzienniki przynoszą stale wiadomość o znacznej zniżce cen na najrozmaitszych polach konsumpcyi. Najważniejszą przyczyną te go z dawna tak pożądanego zjawiska jest zmniejszenie angielskich frachtów okrętowych. Opłata frachtowa za tonnę wynosząca na początku b. r. 30 szylingów spadła na 20—22 szylingów. Zniżka cen ujawnia się przedewszystkiem w środkach żywności owych. Na targu mięsnym cena wołów i krów spadła o 30—40 centimów na 1 kg. cieląt o 1 fr. 20, owiec o 1 fr. 50 ct. To potanienie mięsa daje się odczuwać również handlu detalicznym, w którym spadły niemniej ceny drobiu. Ta sama fala zniżek, którą cieszy się Paryż tryumfuje również na prowincyi. Cena mleka spadła o 70—80 ct. na litrze, mięso o 1 fr. na kilogramie, kury o 5—6 fr. na sztuce. Siano które płaciło się dotąd 1800 fr. za hektar, nie znajduje teraz odbiorców w cenie 600 fr. Na targu bydłem w Saint-Claire jakoteż w Bretanii spadły szczególnie ceny trzody chlewnej. Jabłecznik, ulubiony napój Francuzów kosztuje obecnie 100 fr. zamiast jak dotąd 150 fr. Kura kosztuje w Paryżu 12 fr. 50, zając 7 fr. 50 ct. Na targu jarzynowym zauważyć się daje mniejsza zniżka cen. Oliwa potaniała o 20 proc., tuzin jaj kosztuje 4 fr. — 4.50. Funt masła 5 franków. Nawet w artykulach zbytku zaznacza się poważna zniżka. I tak na licytacyi 1300 pereł, oszacowanych na 450.000 fr. sprzedane zostały za 310.000 fr. Jubilerzy uskarżają się na zupełną stagnacyę.

—o—

## Z krakowskiego targu.

### Niekonsekwentne postępowanie magistrackich komisarzy targowych.

(t) Wczoraj na targu owocowym, zdarzył się ciekawy wypadek znamionujący niedołęstwo i niekonsekwencyę komisarzy targowych — wobec przekupek sprzedających owoce. Oto komisarz targowy wczoraj **zjawił się nagle na rynku krakowskim,** żądając od przekupek, by sprzedawały owoce po cenach maksymalnych, które są niższe od tych, jakie one żądają. Skutek tego był taki, że **wszystkie przekupki nagle zwinęły swe parasole i zabierając towar uciekły z placu targowego.** I oto co się stało dalej. Ponieważ obok na targu znajdowało się kilka kobiet wiejskich, które również przyniosły do miasta na sprzedaż owoce, szczególniej wiśnie i czereśnie, — po ucieczce straganiarek owocowych, wszystkie kupujące panie i służące całym tłumem uderzyły na gosposie wiejskie i na wyścigi jedna przez drugą poczęły kupować wiśnie. **Naturalnie natychmiast powstało licytowanie i nagły i niemożliwy wzrost cen za wiśnie.**

Oto więc są skutki nieopatrznego postępowania komisarza targowego.

Niewiadomo czy słusznem jest, że ustanowiono ceny maksymalne na owoce. — Jeśli je jednak ustanowiono, winny być energiczne i ustawicznie przestrzegane. Ale właściwie dotychczas cennika nikt nie przestrzegał na seryo, a w pierwszym rzędzie magistrat i straganiarki. Aby cennik był przestrzegany, **winni komisarze targowi kontrolować je codziennie,** a nie raz na kilka miesięcy, jak się to dzieje obecnie. Miają całe miesiące, a nikt na targu nie zobaczy komisarza targowego. Nadto podobna ucieczka straganiarek jak dzisiejsza winna być surowo ukarana, bo przecież chyba magistrat zna adresy wszystkich straganiarek. A więc niechaj cennik będzie przestrzegany i przez komisarzy targowych dozorowany energicznie — **Albo należy znieść zupełnie ceny maksymalne** i nie dopuszczać do podobnych scen jak onegdajsze — bo przez podobne postępowanie nietylko nie zwalczy się lichwy, ale przeciwnie, dopomoże się lichwiarzom. Te kilka uwag przedkładamy magistratowi pod rozwagę.

— o —

(t) **PRZYJAZD GENERALNEGO DELEGATA DO KRAKOWA.** Generalny delegat dr Gałecki przybył do Krakowa i w sobotę 3 lipca o godzinie 10 udzielał będzie posłuchania w gmachu starostwa.

(t) **OBCHÓD ŚWIĘTA NARODOWEGO AMERYKAŃSKIEGO W KRAKOWIE.** 29 czerwca odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza posiedzenie komitetu obywatelskiego dla uczczenia święta narodowego amerykańskiego. Jest to największe amerykańskie święto wolności i będzie obchodzone w całej Polsce. Jak wiadomo utworzył się w Warszawie centralny komitet obchodu. — Uroczystość warszawska zakrojona jest na szerszą skalę. W Krakowie jednak obchód będzie skromniejszy. I tak w niedzielę dnia 4 lipca odbędzie się o godz. 10 rano nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, poczem o godzinie 11 odbędzie się zebranie obywatelskie w sali Rady miasta, po którem zostaną przesłane życzenia przedstawicielowi Ameryki w Warszawie.

**Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** Dziś rozpocznie się sezon operowo-operetkowy „Trubadurem" Verdiego, jutro nieśmiertelna „Halka" Moniuszki. — W operach tych wystąpią gościnnie znakomici artyści opery warszawskiej pp. Mokrzycka i Gruszczyński, oraz pp. Szafrańska i Tarnawski, artyści opery poznańskiej. — W sobotę śliczna operetka Straussa „Baron cygański", w niedzielę popołudniu „Trubadur". Na wszystkie powyższe przedstawienia pozostała już tylko nieznaczna ilość biletów.

**Z TEATRU „BAGATELA".** Wieczory baletowe w „Bagateli" zapowiedziane na dzisiaj i jutro będą wysprzedane do ostatniego miejsca. Na występ pierwszy warszawskich artystów wszystkie bilety zostały rozchwytane na wieczór piątkowy tylko nieliczna już ilość pozostała. Wobec tak ogromnego zainteresowania się wieczorami świetnego zespołu tanecznego dyrekcya „Bagateli" zaproponowała mu dwa dalsze występy, z których pierwszy odbędzie się w sobotę 3 b. m. Bilety nabyć można przy kasie.

**POLSKA TRUPA LILIPUTÓW ZE SOSNOWCA** przybędzie do Krakowa i wystąpi parę razy w teatralnej sali „Bagateli". Widowiska te zainteresują bezwątpienia szerokie sfery dziatwy szkolnej, dla której będą miłą i ciekawą rozrywką.

**Z TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś po raz piąty niezwykła interesująca sztuka amerykańska „Tajemniczy Dżems", którego cztery dotychczasowe przedstawienia wypełniły do ostatniego miejsca widownię. jutro wesoła „Stara komedyantka", w sobotę zaś śliczny „Bęben", równem „Dżemsowi" cieszący się powodzeniem. W „Tajemniczym Dżemsie" gra dziś tytułową rolę art. teatru im. Słowackiego p. Grolicki, rolę zaś aresztanta Dicka kreuje p. Zbucki. Najbliższą premierą w Teatrze Powszechnym będzie arcywesoła farsa Lauffsa „Szalony pomysł".

(m—m) **P. WYSOCKA REŻYSEREM TEATRU W POMARAŃCZARNI.** Znakomita tragiczka p. Wysocka objęła reżyseryę teatru w Pomarańczarni w Łazienkach, który otwarty będzie z początkiem lipca. Na inauguracyjne przedstawienie p. Wysocka wybrała „Pannę meżatkę" z p. Sulimą w roli tytułowej. Postać pułkownikowej odtworzy p. Wysocka, która w tej roli zbierała w Krakowie zasłużone laury. P. Wysocka zamierza również przywrócić widownię w teatrze na wyspie.

**Z UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO.** Celem przygotowania kandydatów na bibliotekarzy naukowych w bibliotekach państwowych będzie utworzony od jesieni 1920 r. przy bibliotece uniwersyteckiej w Poznaniu dwuletni kurs. Kurs powstaje na mocy rozp. ministerstwa b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministerstwem WR. i OP. w Warszawie. Oba ministerstwa wyznaczyły 12 stypendyów po 1000 mk. miesięcznie, aby umożliwić kandydatom korzystanie z kursu.

Warunki przyjęcia na kurs i program nauk można otrzymać w kancelaryi Uniwersytetu lub w dyrekcyi biblioteki uniwersyteckiej w Krakowie.

**W SPRAWIE WYCIECZEK DO KRAKOWA.** Komisya wycieczkowa T. S. L. (Kraków, św. Anny 5) zawiadamia, że kwatery mogą otrzymać tylko te wycieczki, które zgłoszą swój przyjazd najmniej 2 tygodnie naprzód.

**KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.** Dziś zjeżdżają się nauczyciele i nauczycielki szkół średnich z różnych stron państwa na kursy wakacyjne. Po ciężkiej pracy całorocznej spieszą wychowawcy i wychowawczynie do Aten polskich, by zaczerpnąć wiedzy fachowej. — W Krakowie odbędzie się kurs języka łacińskiego, historyi i geografii. — Biuro zjazdu znajduje się w gimnazyum IV. przy ul. Krupniczej.

**ADAM DIDUR,** sławny basista największych oper amerykaskich i włoskich wystąpi u nas tylko jeden raz w Krakowie w niedzielę dn. 4 b. m. w sali „Sokoła". Pokup na bilety u J. Rudnickiego, linia A—B — wyjątkowy.

**SEKCYA EKONOMICZNA „ZWIĄZKU INTELIGENCYI POLSKIEJ"** z dniem 3 lipca b. r. otwiera szwalnię i naprawę bielizny, oraz sukien damskich i ubrań męskich. Z dniem 8 lipca b. r. prowadzić będzie wycieczki w okolice Krakowa dla młodzieży z inteligencyi pod kierunkiem i opieką nauczycielek i kwalifikowanych członków związku. Podwieczorki zapewnione po minimalnej cenie. — 10 lipca b. r. otwiera się kurs nauki języka francuskiego i angielskiego. 15 lipca b. r. kurs przetworów owocowych bez cukru. Wpisy przyjmuje i objaśnień udziela biuro związku, ul. Straszewskiego 22, parter, na prawo.

**MĄKA ZAMIAST CHLEBA.** Z powodu strejku czeladników piekarskich Magistrat zarządził, że na bieżący tydzień wydadzą piekarnie konsumentom, którzy dotychczas chleba nie otrzymali, zamiast chleba mąkę białą amerykańską, którą przydzielono im poprzednio do wypieku chleba.

Mąkę otrzymają konsumenci po 80 dkg. na osobę na 84 kupon chlebowy w cenie po 9 mk. 42 fen. za 1 kg. bez opakowania.

(t) **REWIZYE, KONFISKATY I ARESZTOWANIA PRZEZ PAŃSTW. URZĄD WALKI Z LICHWĄ.** Wczoraj przeprowadzono rewizyę u kelnera hotelu Polonia Adolfa Guttmana, zam. przy ul. Berka Joselowicza 18, który trudnił się handlem tytoniu i skonfiskowano mu 5 paczek prezydentów i 80 cygar. Nadto przeprowadzono rewizyę u Rozenzweigowej, róg ul. Czystej a Czarnowiejskiej (Rozenzweigowa już raz była karana jednomiesięcznym aresztem za kupno tytoniu pochodzącego z kradzieży w fabryce tytoniu). Podczas wczorajszej rewizyi znaleziono tam 24 kg. cukru kostkowego, którego pochodzenia nie mogła wytłomaczyć, oraz tytoń zawinięty w papierki, a pochodzący najwidoczniej z kradzieży w fabryce tytoniu.

Za nielegalny handel solą ukarano Annę Drozdowską karą 300 mk. ewent. 2 dniami aresztu, oraz skonfiskowano 206 kg. soli; za sprzedaż białego pieczywa Markus Mueller, piekarz, ukarany 200 mk. grzywną ewent. 2 dniami aresztu. Skonfiskowano pieczywo.

(t) **MAGISTRAT A STREJK PIEKARZY.** Wczoraj odbyły się pertraktacye między czynnikami magistrackiemi a majstrami piekarskimi. Ponieważ podczas pertraktacyi objawiła się z obu stron silna tendencya, zatem prawdopodobnie do strejku nie przyjdzie.

(t) **ZNÓW „ESPLANADA".** Pewne osoby skarżą się, że w kawiarni „Esplanade" p. Wołkowskiego znów pobierają wygórowane ceny za napoje i owoce. N. p. za mały talerzyk pocukrowanych trochę malin zapłacono onegdaj 17 mk., a za szklankę tzw. „szprycera" z czerwonem winem 17 mk. — Niech dowie się o tem państw. urząd walki w lichwą.

(t) **NIESUMIENNY HANDLOWIEC.** Wczoraj aresztowano 17-letniego Hermana Schauera, który na szkodę pewnej firmy spedycyjnej podczas dostawienia towaru na dworzec skradł 12 par butów wartości 2000 mk. i sprzedał je szewcowi inwalidzie. Obu arestowano.

(t) **OBŁAWA NA POPISOWYCH.** Dziś urządziła policya wraz z wojskiem obławę na popisowych. Aresztowano kilkadziesiąt osób, poczem po wylegitymowaniu się część pozostawiono w aresztach, a część puszczono na wolność.

(l) **NA FUNDUSZ STYPENDYJNY Ś. P. PROF. WIŚMIERSKIEGO,** zamordowanego w bestyalski sposób przez Czechów na Spiszu, złożono w czasie wiecu urządzonego przed paru dniami na uniwersytecie Jagiellońskim 3900 marek polskich, 16 koron i 10 marek niemieckich.

(m—m) **Z RUCHU WYDAWNICZEGO.** Świeckie misteryum Karola Huberta Rostworowskiego „Miłosierdzie" (Charitas), które tak wielkie zainteresowanie wzbudziło na scenie tatru im. Słowackiego, ukazało się w druku nakładem księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Ruchliwa ta i zasłużona firma wydawnicza zdobyła sobie jak najlepsze imię przez to, że ukazujące się jej nakładem dzieła posiadają prawdziwą wartość literacką lub naukową.

**„ILUSTROWANY PRZEGLĄD TEATRALNY"** przynosi w ostatnim numerze szereg ciekawych zdjęć z teatrów warszawskich. Pośród licznych sprawozdań z premier warszawskich i krakowskich wyróżnia się recenzya z komedyi Moliera „Mieszczanin szlachcicem", granej w teatrze Polskim w Warszawie i dowcipna ocena p. Kazimierza Gawla sztuki Guranowskiego „Za króla Sasa". Stronę tytułową zdobi portret p. Lucyny Messalówny, której sylwetkę artystyczną skreślił barwnie i zajmująco p. T. K—c.

—o—

## Kronika gospodarcza.

**W SPRAWIE PASZPORTÓW.** Na skutek licznych zażaleń tut. interesantów na utrudnienia przy wydawaniu paszportów zagranicznych spowodowanego perydycznie powtarzającym się brakiem formularzy paszportowych, zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzeń, któreby zapobiegły tego rodzaju stosunkom, tamującym normalny bieg życia gospodarczego.

(Ph) **RADA GAZOWO-NAFTOWA.** Minister przem. i handlu postanowił utworzyć jako organ doradczy dla spraw gazowo-naftowych specyalną radę gazowo-naftową, składającą się z 9-ciu członków powołanych przez ministra przem. i handlu z grona osób, obeznanych z przemysłem gazowo-naftowym, z uwzględnieniem producentów, konsumentów gazowych oraz rzeczoznawców technicznych i handlowych. Przewodniczącego mianuje minister przemysłu i handlu. Członkowie rady są mianowani na okres 3-chletni; posiedzenia rady odbywać się będą w miejscu oznaczonem przez przewodniczącego conajmniej dwa razy do roku i częściej na życzenie czterech członków rady.

(Ph) **ZWIĄZEK PRODUCENTÓW ROPY MAREK SPECYALNYCH.** 18 maja b. r. odbyło się we Lwowie zgromadzenie producentów ropy mrek specyalnych, t. j. producentów ropy, posiadających kopalnie poza Borysławiem, a więc w Bytkowie, Schodnicy i zachodniej Małopolsce.

Zgromadzenie uchwaliło utworzenie Związku producentów marek specyalnych i utrzymanie przedstawicielstwa Związku w Warszawie.

Powstanie Związku zostało wywołane faktem, że rafinerye krajowe, urządzone przeważnie na przeróbkę ropy borysławskiej, która dominuje ilościowo nad produkcyą innych marek, niechętnie nabywają niektóre marki specyalne, które różnią się znacznie od ropy borysławskiej co do zawartości składników, jak benzyny, parafiny, smarów itd.

(Ph) **STAŁA LINIA OKRĘTOWA DO FINLANDYI.** Komunikacya okrętowa pomiędzy Gdańskiem a portami fińskimi odbywała się dotychczas nieregularnie. Obecnie fińskie akc. tow. okrętowe ma zamiar ustanowić na linii pomiędzy Finlandyą a Gdańskiem stałe kursa okrętu „Poseiden". Okręt ten ma przewozić zarówno pasażerów, jak i towary.

(Ph) **ANGIELSKI REEKSPORT DO POLSKI.** Według danych, ogłoszonych przez biuro statystyczne londyńskiej komory celnej, w lutym rb. Anglia reeksportowała do Polski przez Gdańsk następujące towary pochodzenia kolonialnego i zagranicznego, wolne od opłaty celnej: ryż oczyszczony w ziarnach 11.500 cetn. ang. 17.950 marek, bawełna surowa 456.000 funt. ang. 43.946 Mk., wełna surowa 13.600 funt. ang. 3.028 Mk., kauczuk i żywica, kalafonia 200 cetn. ang. 660 Mk., szelak 3 cetn. ang. 86 Mk., cyna w blokach, prętach itd. 1 tonna ang. 2.000 Mk., lekarstwa 45 cetn. ang. 247 Mk., barwniki i ekstrakty garbn. 57 cetn. ang. 275 Mk., wazelina 7 cetn. ang. 50 Mk., przybory kancelaryjne 46 Mk. Razem 68.288 Mk.

(Ph) **WIERCENIA GAZOWO-NAFTOWE W KROŚNIEŃSKIEM.** W Zagłębiu gazowem Krośnieńskiem jest obecnie w wierceniu 5 szybów, a mianowicie Gaz II. w Brzozówce (głębokość 392 metry w końcu marca b. r.), Gaz III. w Jaszczwi (głębokość 429 metrów) i Gaz IV. w Dobrucowej (głębokość 158 i pół metra); wszystkie trzy szyby są własnością Związkowych Zakładów gazu ziemnego i gazoliny. Dalej jest w wierceniu szyb Wulkan III. w Męcince, własność firmy J. H. Waterkeyn i S-ka, głębokości 450 metrów i wreszcie szyb Znicz II. w Dobrucowej, własność Galicyjskiego Karpackiego akcyjn. Tow. Naftowego, głębokość 573 metry. Ponadto Starostwo górnicze w Krakowie zezwoliło Galicyjskiemu Karpackiemu Towarzystwu na dowiercenie szybu Znicz I. w Dobrucowej, który ma głębokość przeszło 700 metrów. Ogólna produkcya gazów z pięciu produkujących szybów wynosi 385 metrów sześc. na minutę.

**INFORMACYE O TOWARACH KOLONIALNYCH I FOSFATACH Z AFRYKI PÓŁNOCNEJ.** Konsulat polski w Marsylii podaje do wiadomości, że utworzony tam został urząd dla spraw marokańskich (Office Marocaim de Marseille et de la Region Provencale") — rue Noailles 5), pozostający pod patronatem generalnego rezydenta Francyi w Maroku, tudzież izby handlowej w Marsyii. Urząd ten ma na celu nawiązanie i ułatwienie stosunków między sferami kupieckimi Francyi południowej i Marokku.

Urząd ten udziela na żądanie informacyi o taryfach morskich i lądowych, o taryfach celnych, o przepisach, ograniczających wwóz i wywóz, o cenach i zapotrzebowaniu rynków marokkańskich, pośredniczy w przesyłaniu ofert i t. d.

Wiadomość ta niewątpliwie zainteresuje polskie firmy, pragnące zasięgnąć informacyi co do **towarów kolonialnych Afryki północnej, wolny, jak również i fosfatów na potrzeby rolnictwa.**

**Z LETNISK.**





## Ruch giełdowy.

**Kraków,** 1 lipca.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej zamarł w zupełności. W walutach i dewizach panowała rezerwa. Dokonano zaledwie kilku transakcyi i to bardzo nieznacznych. Dewiza na Berlin spadła o 1 punkt, na Pragę zaś o 10 punktów, kurs jej wynosi 340. Wiedeń początkowo notował 90'50, pod koniec zebrania osiągnęła 92.

Papiery bankowe i przemysłowe nie wywołały żadnego zainteresowania. Natomiast papiery lokacyjne po raz pierwszy od szeregu miesięcy znalazły chętnych nabywców. Przedewszystkiem kupowano listy zastawne Banku krajowego.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 30 CZERWCA.**

**Waluty.** Marki niemieckie po 100 ofiar. 360, żąd. 390. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 380, żąd. 410. Ruble dumskie ofiar. 55, żąd. 65, transakc. 63.

**Dewizy.** Berlin transakc. 392—394. Praga transakc. 340. Wiedeń transakc. 90'50—92.

**Akcye bankowe.** Bank małopolski ofiar. 560, żąd. 600, transakc. 580.

**Akcye Tow. handl. i przem.** Polska Nafta ofiar. 1450, żąd. 1650, transakc. 1600.

**Papiery lokacyjne.** 4% Poż. m. Krakowa z r. 1909 ofiar. 81, żąd. 83, transakc. 82. 4 i pół proc. oblig. kom. Banku krajowego ofiar. 89, żąd. 91, transakc. 90. 4 i pół proc. listy zast. Banku kraj. ofiar. 97, żąd. 98, transakc. 97'50. 4% listy zast. Banku kraj. ofiar. 92, żąd. 94, transakc. 93'50.

**Lwów,** 30 czerwca.

Obroty na giełdzie ograniczyły się do transakcyi w dolarach i rublach przy stosunkowo nielicznym udziale uczestników. Ruble u nas silniejsze, w Warszawie słabsze, 500-setki spadły z 270 na 259. Marki niemieckie nieco droższe, setki i tysiączki zrównały się w kursie około 400, dewiza na Berlin słabsza, notowała przeciętnie 395. Dolary u nas 139, w Warszawie awansowały na 144 i pół, ale w końcu ustaliły się przy kursie 142.

Na ogół kursa prawie niezmienione, przy tendencyi ustalonej, usposobienie słabe.

**CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY LWOWSKIEJ Z DNIA 30 CZERWCA.**

**Waluty.** Ruble carskie po pięćset 252 (256), drobne 196 (210), transakc. 202. Ruble dumskie po 1000 52'50 (54'50), po 250 38'50 (45'50). Karbowańce 10'50 (17'50). Grzywny po 500 10'50 (17'50). Franki szwajcarskie po 100 2660 (2800). Dolary amerykańskie 133 (147), transakc. 135. Marki niemieckie po 1000 395'50 (409'50). Lei po 500 329 (343). Czeskie korony 343 (345). Dewiza Zurych 2660 (2800). Praga 343 (357). Berlin 409. Nowy Jork 140 (154).

**Warszawa,** 30 czerwca.

6% obligacye m. Warszawy z r. 1915—16 wartość kuponu 3,20,4, żądano 213, poszukiwano 208. 6% obligacye m. Warszawy z r. 1917 po marek 100, wartość kuponu 2,98,3, transakcye 99'25—99'75, żądano 101, poszuk. 98. 5% oblig. Banku ziem. wartość kup. 1,14,3, żądano 103, poszuk. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 0,20, transakcye 205—206, żądano 207, poszuk. 203. 4% ziemskie wart. kup. 0,17,8, transakcye 205'25. 5% m. Warszawy wart. kup. 2,47, żądano 229, poszuk. 225. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2,22,3, transakcye 226'50, żądano 214, poszukiwano 209. 5% m. Łodzi —. Bank kredyt. hipot. wart. kup. 2,76, żądano 103, poszukiwano 100. **Waluty:** Ruble carskie setki 254, pięćsetki 270, 259'50, ruble dumskie duże 62, 61, małe nienotowane, franki francuskie 12, 12'20, funty szterlingi 592, 590. Dolary Stanów Zjednocz. 139, 144 i pół, 142. Marki niemieckie tysiączki 403, 400, 402, setki 402. Paryż 12'15, 11'80, 11'90. Szwajcarya 26'50. Londyn 555, 570, 574'50. Nowy Jork 138, 144, 140'50. Berlin 390, 395, 393. Wiedeń 91.

**Zurych.** (Tel. wł.) kursa giełdy z dn. 29 bm.: Berlin 14.40, Holandya 195, N. Jork 549, Loudyn 21.78, Paryż 45.15, Medyolan 43.05, Bruksela 47.60, Kopenhaga 90.50, Sztokholm 121, Chrystyania 94.50, Madryt 91.25, Buenos Aires 237, Praga 12.85, Belgrad 30.75, Zagrzeb 7.40, Budapeszt 3.40, Warszawa 3.95, Wiedeń 3.85, korony stemplowane 3.90.

**Lyon.** (PAT) Radio. Giełda z dnia 29 bm. (waluiowa paryska) Londyn 48.10 i pół, Nowy Jork 12.16 i pół, Belgia 105.25, Włochy 73.50, Rumunia 29, Szwajcarya 221.25, Praga 28.50. Renty francuskie 3-proc. 38.50, renty franc. 4-proc. 1917 — 71.10, renty franc. 4-proc. 1918 — 71.75, renty franc. 5-proc. 88.30, renty franc. 5 i półproc. 1920 — 101.65. **Giełda towarowa.** Marsylia ryż 215, groch 120, mączka kartoflana 145, Havre bawełna czerwcona 582, bawełna lipcowa 580, bawełna sierpniowa 574, Lyon jedwab seweński 260, jedwab włoski 265, jedwab syryjski 220, jedwab japoński 260, jedwab kantoński 190.

# Rozruchy żywnościowe w Niemczech

**Wiedeń** (tel. wł.). Wedle doniesień z Berlina, w Winesburgu przyszło w poniedziałek do rozruchów żywnościowych na placu ratusza. — Reichswehr strzelała do tłumu. Kilka osób jest ciężko rannych. Kilkanaście sklepów zdemolowano.

**Wiedeń** (tel. wł.). Wedle doniesień biura Wolf fa, próba wywołania rozruchów żywnościowych w Berlinie w centralnej hali została udaremniona przez Sicherheitswehre. Przywódców, któ rzy mieli przybyć ze Lwowa (?), aresztowano.

# Rumunia będzie rokować tylko wspólnie z Polską.

**Warszawa** (tel. M.). Rumuńska opinia publiczna zajmuje się żywo sprawą ukształtowania stosunku Rumunii i Polski do Rosyi sowieckiej. **Rząd rumuński rokowania pokojowe z Rosyą rozpocząć może tylko wspólnie z Polską.**

# Przygotowania militarne Rumunii do walki po stronie Polski.

**Warszawa** (tel. M.). Wiedeńskie biuro koresp. Herzog donosi, że **odbyła się tam rada koronna, na której rozpatrywano propozycyę francuską, aby Rumunia wzięła udział w walce Polski z bolszewikami.** Specyalna komisya francuska przedstawiła tę propozycyę rządowi rumuńskiemu. Ostatnie zarządzenia militarne Rumunii wskazują na możliwość współudziału Rumunii w wojnie po stronie Polski.

# Sejm wobec wypadków na froncie.

## Przemówienie premiera Grabskiego. — Stanowisko klubów poselskich. — Przykry incydent.

**Warszawa.** (Tel. M.) Środowe posiedzenie sejmu obfitowało w szereg momentów o silnem napięciu. **Wielkie wrażenie wywarło przemówienie premiera Grabskiego zakończone postawieniem wniosku naglego o utworzenie Rady Obrony Państwowej.** Aby dać klubom poselskim możność porozumienia się w tej ważnej sprawie marszałek zarządził godzinną przerwę. Dopiero po upływie 2 i pół godzin udało się przystąpić do dalszego ciągu obrad. Wieści krążące w kuloarach sejmowych, że stronnictwa centrowo-lewicowe nie są skłonne udzielić rządowi Grabskiego mandatu do utworzenia Rady Obrony Państwowej — znalazły potwierdzenie w przemówieniu posła Daszyńskiego. Leader socyalistyczny zażądał utworzenia rządu, złożonego z posłów narodowo-demokratycznych, który wygrażając zaciśniętemi pięściami podbiegł ku trybunie. Była chwila, iż zdawało się, że przyjdzie do burdy karczemnej; zapobiegł temu dr Głąbiński, który pospieszył niefortunnego krzykacza ukryć przed doraźną admonicyą.

———0———

Po przyjęciu przez sejm ustawy o przedłużeniu okresu przedawnienia na podstawie uchwały z dn. 26 marca 1919 i ustawy o ulgach przy wpłacaniu zaległych procentów marszałek udzielił głosu nowemu prezydentowi ministrów.

Premier Grabski oświadczył, iż nowy rząd zajmie się w pierwszym rzędzie wykonaniem już uchwalonych rezolucyi sejmow., przyczem zaznacza, że najważniejszą jest sprawa wykonania uchwały sejmowej z dn. 9 lipca. Następnie przeszedł premier do wytyczenia ogólnego programu pracy państwowotwórczej. **Mówiąc o możliwości pokoju rzekł:**

Pokoju nie będzie, jeżeli nie będziemy w stanie wystawić tego, co jest warunkiem pokoju dla każdego narodu, to jest własnej siły. Trzeba, aby nasz naród otrząsnął się z pewnego rzec można lekkomyślnego traktowania podstawowych zagadnień swojego bytu. Dzisiaj widzimy, że zbliża się okres próby dla naszego narodu, w którym musimy sobie przypomnieć, że niespełniono jeszcze zadań najważniejszych, a mia nowicie oparcia bytu narodowego na sile narodowej, że są niebezpieczeństwa, które mu grożą i wymagają wielkiego skupienia i poświęcenia. Inny naród w sprawach podobnych zdobył się na większy wysiłek, niż nasz dotychczasowy. My jako naród, nie zaznaliśmy jeszcze dreszczów, które prowadzą do boju zwycięskiego, przemocą, wskazującą na to, by byt narodowy zniweczyć. Cieszyliśmy się, że garstka młodzieży, że miasto jedno, że jedna dzielnica uczyniła to, do czego sami mieliśmy się przykładać. Zbliża się chwila, kiedy musimy to zrobić. Decyzya w sprawie, w której idzie o byt narodowy, musi być tak samo szybką i piorunującą, jak decyzya tych. którzy śmierć niosą. Wobec tego zadaniem, które musi spełnić rząd i sejm, jest wzmożenie podstaw prawnych do tego, aby dać Polsce organ zdolny do szybkiej decyzyi w sprawie wojny i pokoju, w sprawach decydujących o jej losie. Tutaj przychodzę do tego ustępu swojego przemówienia, kiedy przestaję mówić do panów tylko jako prezydent ministrów. Mówię również z polecenia Naczelnika Państwa. Dla sprostania dzisiejszej ciężkiej chwili proponuje Naczelnik Państwa i rząd, by stworzyć organ zwierzchni, otoczony władzą wydawania zarządzeń i rozporządzeń, obowiązujących w zakresie wojny i pokoju. Chodzi o to, by armia czuła się silną, by wiedziała, że wszelkie jej potrzeby będą zaspokojone, że wszystko będzie szło sprawnie i dobrze, aby armii dać gwarancyę, że znajduje ona powszechne poparcie, przyczem jest utworzony organ, do którego sejm wysłał swoich przedstawicieli, do którego weszli również przedstawiciele armii, wyznaczeni przez Naczelnika Państwa i naczelnego wodza tej armii, która dzisiaj czuje wielką odpowiedzialność na sobie, wreszcie do którego weszliby przedstawiciele tych czynników rządowych, których współdziałanie w zakresie obrony państwa jest najważniejsze.

Idzie nietylko o to, aby uświadomić sobie powagę tego zagadnienia, ale trzeba wskazać, że chwila dzisiejsza wymaga pospiesznych decyzyi. Wypadki rozwijają się z dnia na dzień. **Jeden dzień może być stratą wielką.** Rząd czyni wszystkie przygotowania, by pokój istotnie mógł jak najrychlej nastąpić, a pokój może być tylko **taki, o którym powiemy,** że jest to **pokój na lata, w którym będziemy pracowali** nad odrodzeniem. Może jednak być i inny pokój, hańby, a takiego pokoju pragnąć nie możemy. Aby taki pokój nie nastąpił, musimy wykazać własne siły w najcięższej chwili, musimy wykazać, czy jesteśmy narodem zdolnym do wielkich poświęceń. Zrozumieliśmy że nie czas czekać, aż wróg blisko podejdzie. — Ta chwila jest, do tej chwili musimy wznieść się duchem i zadecydować podstawy programu przyszłej obrony.

Projekt ustawy o utworzeniu rady obrony państwowej obejmuje:

Par. 1. tworzy się rada obrony państwowej,

Par. 2 stanowi o składzie rady obrony państwowej. W skład jej wchodzi naczelnik państwa, marszałek sejmu, prezydent ministrów, ministrowie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu i aprowizacyi, dalej pięciu przedstawiciel wojskowych wyznaczonych przez naczelnego wodza i dziesięciu posłów do sejmu, wybranych przez sejm. W zastępstwie naczelnika państwa przewodniczy prezydent ministrów. Do zakresu działania rady należą wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia i zakończenia wojny i zawarcia pokoju, wydawanie w tych sprawach rozporządzeń i zarządzeń. Wszystkie rozporządzenia i zarządzenia rady obrony państwowej podlegają natychmiastowemu wykonaniu. Rozporządzenia wymagające załatwienia przez sejm, mają być na najbliższem posiedzeniu sejmu załatwione. Rada rozpatruje sprawy na wniosek marszałka, prezydenta ministrów lub pięciu przedstawicieli. — Uchwały Rady zapadają zwykłą większością. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący. Biurowością rady kieruje prezydent ministrów. Rada pozostaje rozważona w drodze uchwały sejmowej.

Po odczytaniu tego projektu marszałek oświadczył, że przyjmuje projekt jako wniosek nagły i poddał nagłość pod głosowanie. Nagłość uchwalono bardzo znaczną większością.

Po ponownem otwarciu posiedzenia sejmowego przystąpiono do drugiego czytania ustawy o ustawie o obronie państwa. Przemawiali posłowie Daszyński, Rataj, Trzciński, Czerniewski, Fichna, Rudziński, Stapiński i de Rosseto.

Pos. Daszyński zapytał prezydenta ministrów, czy rada obrony państwowej może zawrzeć pokój z wszystkiemi konsekwencyami, a dopiero po zakończeniu wszelkich akcyi przedłożyć sejmowi do zatwierdzenia.

Prezydent ministrów odpowiedział: Gdyby zawarcie pokoju wymagało nader szybkiej decyzyi i gdyby ta szybka decyzya miała nastąpić kiedy sejm nie byłby zebrany, to niewątpliwie jednem z najważniejszych celów tego projektu jest danie temu organizmowi nowo utworzonemu możności zawarcia pokoju.

Trzecie czytanie ustawy odroczono do dziś do godz. 11 rano.

# Obdukcya zwłok prof. Wiśmierskiego.

**Nowy Targ** (PAT). Wydobyte pod Sromowcami z Dunajca zwłoki ś. p. prof. Wiśmierskiego zostały wczoraj poddane obdukcyi lekarskiej. Sekcyę zwłok przeprowadzili lekarze z Nowego Targu, dr. Janikiewicz i dr. Tuerschmidt, oraz dwóch lekarzy węgierskich. Sekcya stwierdziła morderstwo, popełnione przez pobicie, a następnie utopienie. Serce znalazła sekcya zdrowe, tak, że zgon skutkiem porażenia serca w wodzie jest wykluczony. Szczególnie ciężkie ślady pobicia znaleziono na głowie, tak, że gdyby ś. p. prof. Wiśmierski nie był utopiony, byłby przechodził niewątpliwie ciężką chorobę mózgową. Zwłoki znaleziono tak doszczętnie zrabowane, że nawet pierścionki z palców zniknęły. Po ukończonej sekcyi zwłoki przewieziono do Łapsz Niżnych, gdzie we czwartek o godzinie 11 rano odbędzie się pogrzeb. W pogrzebie zapowiedział udział ks. biskup Bandurski, delegacye ze Spisza i Orawy oraz wiele inteligencyi z Nowego Targu i okoliczne duchowieństwo.

## Rosyjskie wojska kontrrewolucyjne koło Królewca?

**Londyn.** (PAT) „Daily Tel." podaje z zastrzeżeniem wiadomość z Kowna, jakoby koło Królewca miały być skoncentrowane w znaczniejszej liczbie wojska rosyjskie kontrrewolucyjne. Na czele ich stoi Guczkow. Jeden z pułkowników rosyjskich, bawiący w Berlinie, ma się udać do Paryża, aby pozyskać poparcie państw ententy.

# Projekt konwencyi polsko-gdańskiej.

**Gdańsk** (PAT). Wczoraj doręczono członkom komisyi konstytucyjnej zgromadzenia gdańskiego sprawozdawczego tekst projektu konwencyi polsko-gdańskiej, wypracowany przez radę stanu. Projekt ten zawiera ustęp, dotyczący zaopatrzenia Gdańska w żywność przez Polskę, dalej sprawy handlu i przemysłu, oraz portu gdańskiego. Odnośnie do pierwszej części mówi projekt gdański: Oba państwa mogą wydawać z poszczególnych powodów zakazy wywozu i przywozu. Od tej zasady robi się następujące wyjątki: a) na mocy układu pokojowego Gdańsk odłączony został od Rzeszy niemieckiej, aby zapewnić Polsce dostęp do morza. Gdańsk z tego powodu oderwany został od swej podstawy wyżywienia, to jest od Pomorza. **Polska obowiązuje się zatem dostarczyć Gdańskowi uzupełnienia jego własnych zbiorów w takich rozmiarach, które pozwalają Gdańskowi na wydawanie racyi żywnościowej w takich rozmiarach, jak na Pomorzu.** Cena tych środków żywnościowych, dostarczonych przez Polskę, nie może być wyższą od ceny, obowiązującej za produkty, pochodzące z obszarów wolnego miasta Gdańska; b) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi odpowiedniej ilości węgla. Dostawa węgla ma nastąpić według takiego samego systemu i po tych samych cenach, na jakich dostarcza węgla rząd polski miastom polskim. Polska obejmuje uregulowanie dostaw węgla dla Gdańska; c) Polska obowiązuje się dostarczyć Gdańskowi produktów pierwszej potrzeby w stosownych ilościach, po cenach krajowych. Dotyczy to przedewszystkiem nafty i produktów naftowych, drzewa, materyałów tkackich, skór, środków nawozowych, sody, spirytusu i papieru; d) Polska zobowiązuje się pozwolić gdańskim rybakom na połów ryb na wodach półwyspu Hela.

II. ustęp dotyczy przemysłu i handlu. Oba państwa zobowiązują się nie czynić i popierać żadnych zarządzeń, któreby miały na celu szkodzenie przemysłowi i handlowi lub rolnictwu drugiego państwa, nadto, że istniejąca w gdańskim porcie strefa wolna będzie utrzymaną. O ile istniejąca obecnie strefa wolna okaże się niewystarczającą dla potrzeb handlu i przemysłu, Gdańsk przyjmuje na siebie obowiązek rozszerzenia tej strefy wolnej. **Postanowienie art. 104, ustęp 2-gi znajduje zatem zastosowanie w odniesieniu do strefy wolnej.** Postanowienia ustępu ostatniego są: Gdańsk jako międzynarodowy port światowy, nie może przyznać jakichkolwiek jednostronnych udogodnień jednej narodowości, **ma dlatego dać wszelkie gwarancye, aby Polska dowoli używała dróg wodnych, doków, przystani i innych urządzeń, znajdujących się na obszarze portowym, zdolnych dla przywozu i wywozu z Polski i do Polski, aby nie pozostawała w tyle poza innemi państwami. Port gdański musi pod względem rozmiarów swoich i urządzeń znajdować się zawsze w odpowiednim stanie, celem wypełnienia żądań, zawartych w ustępie II.** Należy zasadniczo zaznaczyć, że Gdańsk na mocy swojej suwerenności uprawniony jest i powołany, celem strzeżenia i popierania gdańskiego handlu i przemysłu, których podstawę tworzą urządzenia portowe, wykonywać sam zarząd gdańskiego portu. Jednak ze względów praktyki i lojalności Gdańsk jest gotów zgodzić się na to, aby zarząd portu gdańskiego przeszedł w ręce wydziału, składającego się z 6-ciu członków (3 Polaków i 3 Gdańszczan) i jednego rzeczoznawcy, mianowanego przez Ligę narodów i nie należącego, ze względu na swoje obywatelstwo, ani do Polski, ani do Gdańska.

## Skazanie żargonowych dziennikarzy za podburzającą działalność.

**Łódź** (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą, że przed sądem okręgowym w Łodzi stawał wczoraj Lazar i Izrael Kochanowie, redaktor i wydawca żargonowego pisma „Volksblat", oraz współpracownik tego pisma Bernard Singer, oskarżeni na podstawie art. 129 kodeksu karn. o zamieszczenie artykułu podburzającego jedną część ludności przeciwko drugiej. Sąd skazał Lazara Kochana na 10 miesięcy, Bernarda Singera na 6 miesięcy, a Izraela Kochana na miesiąc aresztu ze zmianą na 500 mk. grzywny.

## Widoki żniw w Czechach niezbyt pomyślne.

**Praga** (PAT). „Czas" zamieszcza interwiew z ministrem aprowizacyi, który oświadczył między innemi, że widoki żniw w Czechach są w obecnym roku mniej korzystne, niż w roku ubiegłym. Żniwa nie wystarczą na całkowite zapotrzebowanie ludności. Wobec tego nie będzie można uwzględniać dodatkowych kontyngentów środków żywności. Wskutek tego ministerstwo aprowizacyi sprzeciwia się zaprowadzeniu wolnego handlu produktami rolniczymi, gdyż spowodowałoby to sztuczne podniesienie ceny zboża i mąki. Minister aprowizacyi oświadczył w końcu, że w najbliższym czasie brak będzie również węgla i benzyny.

## Szlezwig ma być wcielony do Danii.

**Wiedeń** (tel. wł.). Telegramy z Kopenhagi podają, że sejm jednogłośnie przyjął ustawę o wcieleniu północnego Szlezwigu do Danii.

## Pismo żołnierskie.

**„CZWARTAK"**, pismo 4 pp. Legionów, red. T. Dalewski, wydawca: 4 pp. Leg. **Kielce.**

Mamy przed sobą na razie prospekt pisma żołnierskiego, a w nim pobudkę, o słowach jasnych, dźwięczących jak spiż, młodzieńczą wiarą przejętych. „Znakiem „Swastyki" złączeni, przeżyliśmy w pożodze świata momenty zła i dobra. Czy to wśród szalejącej burzy krwawego zamętu wojny ludów, czy w okresie wyłaniającej się z chaosu Polski, byliśmy pod tym znakiem jednością i siłą. Poza nami Jastków, Koszyszcze, Optowo, Benjaminów i Szczypiorna,— Piawa, Assiago — wreszcie Lwów, Lida, Mołodeczno, Berezyna. Krwawe w ogniu i krwi złote ogniwa nigdy niezapomnianych radości i bólów. Przed nami nowy łańcuch, od kropel krwi własnej zastygłej rdzawy, lecz zawsze mocny, nierozerwalny, hartowny stalą pragnień i niezachwianych wierzeń. Minione dni, strojne purpurą czynów dobrych, przysłonięte żałobą po najlepszych z pod sztandaru naszego — na którym chłop z pługiem — źródłem są dla Wielkiego Dzisiaj. Wielkie Dzisiaj wśród nas olbrzymie niezbadane... Aby było jasne i promienne trzeba rozbić grzmotem kolby, młotem pracy, rozorać pługiem ciemną przesłonę zła... Płomienie "Swastyki" niechaj obejmą wielkie zagadnienie istniejącego bytu Polski, jak obejmowały, rozżarzoną do białości, Jej Marę. Żołnierze jednego symbolu!... Przywołajcie ku sobie moc, rodzącą wesele, bronią niestrudzoną rozmiećcie błyskawicę wszechogarniającego dobrodziejstwa, rozpalcie ognie niewygasłe pokoju Jutra, uczyńcie wolę twórczą, nieziękłą żądzę Ducha — Lepszy Dzień."

Oto ich program ideowy, który mówi sam za siebie. A oto drogi, jakie zakreślają dla swego celu:

„Czwartak" iść będzie po linii nie tak dawno wytkniętej na przyszłość daleką. Wzorów z istniejących dzienników czerpać nie będzie. Kaduceus, by mącić kadź narodową, do rąk nie weźmie. Zmierzać będzie zwykłemi drogami żołnierza, szlakiem maszerujących ku ogólnemu dobru kolumn, w pochodzie swym kruszącym organiczne zło.

„Czwartak" idzie w masy żołnierskie by budzić w nich samopoczucie obywatelskie, świadomi celowego istnienia karności, umiejętność ujmowania zadań żołnierza w całości polskiego życia społecznego i państwowego. Wierzymy, że współpracować z nim będą wszyscy ci, którym nie obojętne jest kształtowanie się bytu polskiego, którzy uznają doniosłość wymiany myśli, dbałej o dobro Ojczyzny. Wierzymy, że koledzy ze wszystkich pułków srebrną nicią wspólności ideowej powiążą nasze usiłowania, dążące do skojarzenia tych myśli—czynów, których nie brak w szeregach żołnierskich."

Komentarze zbyteczne i zbyteczne wszelkie słowa prócz tych, z którymi zwracają się do nas z ufnością „nasi chłopcy":

„Popierajcie pismo żołnierskie! Prenumerujcie „Czwartaka"!!!

## ZE SPORTU.

**ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOWSTWO POLSKI.** Wszechpolski związek lekkoatletyczny w porozumieniu ze swymi związkami okręgowymi urządza we Lwowie dnia 16, 17 i 18 lipca zawody lekkoatletyczne o mistrzowstwo Polski, dostępne dla wszystkich amatorów obywateli polskich, członków klubów sportowych. Zawody obejmą:

**Piątek dnia 16 lipca 1920 r.:** bieg 1000 m. przedbieg, bieg 1500 m., skok w dal z miejsca, bieg 200 m. przedbieg, rzut kulą, bieg 400 m., skok w zwyż z rozbiegiem.

**Sobota dnia 17 lipca 1920 r.:** bieg 2000 m. rozstrzyg, bieg 10.000, skok w zwyż z miejsca, bieg 110 m. z płotkami, trójskok, bieg 3000 m. drużynowy, bieg rozstawny 400 m. (4×100 m.).

**Niedziela dnia 18 lipca 1920 r.:** bieg 100 m. rozstrzyg, rzut oszczepem, bieg 800 m., rzut dyskiem, bieg rozstawny 1600 m. (4×400 m.) skok w dal z rozbiegiem, bieg 5000 m., skok o tyczce.

Termin zgłoszeń przez kluby upływa z dn. 10 lipca 1920 r. Zawody te zgromadzą niewątpliwie wszystkich polskich lekkoatletów Warszawy, Krakowa, Poznania, Łodzi, Lwowa i Wilna. Między innymi wezmą w nich udział nasi Olimpijczycy, którzy w kilka dni później wyjeżdżają w całą ekspedycyę do Antwerpii. Do zawodów tych jeszcze niejednokrotnie powrócimy.

## Kto i kiedy odkrył Amerykę?

(I) Dr Sofus Larsen, archiwaryusz uniwersytetu w Kopenhadze, ogłosił obecnie senzacyjną rewelacyę, która zbija dotychczas ustaloną prawdę, jakoby Krzysztof Kolumb był odkrywcą Ameryki i jakoby data tego zdarzenia przypadała na rok 1492. Wspomniany powyżej uczony ogłasza na podstawie starych kronik, iż Ameryka została odkryta w r. 1476 przez Johne'a Scolye, marynarza duńsko—norweskiego, który płynął drogą przez Islandyę i Grenlandyę na żądanie badaczy portugalskich.

# Z dniem 1 lipca wszystkie kina zamknięte.



Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.